



Szkoła Podstawowa nr 13
w Gdyni

Wiosna

2018

Nasza Trzynastka

Cena - 1 zł



Dzień Otwarty Szkoły

16 marca otworzyliśmy się... na przyszłych uczniów Trzynastki. Z okazji dnia otwartego zorganizowaliśmy wiele atrakcyjnych zajęć. Można się było pobawić i pouczyć.



Wielką frajdą okazały się instrumenty perkusyjne w sali 14. Można było wreszcie po-bębnić do woli!

W tym numerze:

O Babci,
o Dziadku 2

Wywiad 3

Rozrywka
Błędy językowe 4

Kalendarium,
Twórczość
uczniów 5

Psie sprawy 6

Ważne tematy:

- Skąd wzięła się nazwa Wielka-noc?
- Jak nasi dziadkowie wspominają swoją młodość?
- Dlaczego warto adoptować psy?

Zadbaliśmy też o podniebienia naszych Gości — smakołyki przygotowane przez rodziców rozeszły się jak ciepłe bułeczki.



Skład Redakcji:

Miłosz Mierkiewicz, Inez Frank, Julia Mielewczyk, Izabela Marjanowska, Nadia Kozdrowska, Marianna Marcinik

Opieka:

Anna Waśko

Moja babcia, mój dziadek

„Najciekawsza historia z życia mojego dziadka”

Wiele ciekawych historii do opowiedzenia przeżył mój dziadek. Jedną z ciekawszych jest ta, jak będąc małym chłopcem miał przeprowadzić konia z podwórka do stajni. Nagle zerwała się burza, więc dziadek szybko wskoczył na konia na oklep, aby jak najszybciej dostać się do stajni. Kiedy był już blisko celu, piorun uderzył z taką siłą, że koń

się bardzo wystraszył, padł na kolana i przygniótł dziadka, który nie mógł się wydostać spod niego. Na pomoc na szczęście wybiegła mama dziadka, która doprowadziła konia do stajni, a dziadek przeniosła do izby (tak kiedyś mówiono na pokój w domu). Dziadek kilka dni po tym zdarzeniu dochodził do siebie, leżał przez kilka dni w łóżku na pół przytomny.

Było to tak traumatyczne wydarzenie dla dziadka, że do tej pory, a minęło już ponad 60 lat, dziadek bardzo boi się burzy.

Nadia

Lato było wyjątkowo ciepłe. Słoneczko miło grzało, a lekkie wiaterek chłodził przyjemnie. Siedziałam na huśtawce ogrodowej z babcią, a dziadek kosił trawę. Babcia patrzyła na kwiaty, drzewa, krzaczki agrestu i powiedziała, że szkoda jej działki która mieli. Parę lat wcześniej postanowili ją sprzedać, bo sił coraz mniej, a my mieliśmy mały ogródek, więc stwierdzili, że nie będzie im działka potrzebna. Teraz chętnie by sobie popielili i posiedzieli po prostu na niej, no ale cóż....

Zapytałam babcię, czy lubiła ciągle pielnić, kosić i podlewać. Mnie wydawało się to trochę nudne. Babcia odpowiedziała, że jak nie miała ochoty, to dziadek sobie pracował, a ona siedziała i odpoczywała. Nagle dziadek z uśmiechem zapytał babcię, czy pamięta jej przygodę z myszką, o której długo opowiadali sąsiedzi - działkowicze. Babcia machnęła ręką na dziadka, żeby dał spokój. Ale mnie to zaciekawiło, więc zaczęłam prosić, żeby opowiedział, co się stało.

Otóż pewnego sobotniego popołudnia, kiedy dziadek pracował w szklarni i podwiązywał pomidory, poprosił babcię o coś do picia. Babcia stwierdziła, że chętnie napije się też kawy i poszła do ich altanki. Mieli tam jeden pokój z kuchnią i nawet była toaleta. Babcia nałata wody, nasypała kawy do szklanek i zaczęła kroić ciasto. Nagle dziadek usłyszał straszny krzyk i jakby odgłos tłuczonego szkła. Pobiegł szybko

w kierunku altanki, ale zanim dobiegł, zobaczył, jak babcia wybiega ze ścierką kuchenną i wskazuje na ławkę obok altanki..... „Co to się stało?” - spytał. A babcia nic, tylko krzyczy - „Mysz....mysz!!!!” Dziadek złapał się za głowę i poszedł do altanki, ale myszki nie było. Babcia później nie chciała pójść z nim na działkę, a sąsiedzi śmiali się, że takiego cyrku dawno nie było... ..

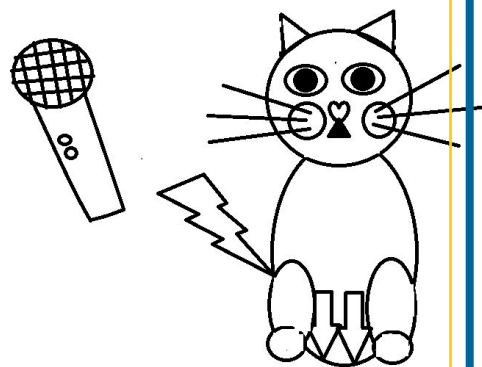
Oj ta moja babcia....ale nie dziwię się, bo nawet boi się mojego chomika, więc wyobrażam sobie jej krzyki, jak koło nóg przebiega myszka....

Julia Mielewczyk

Marzenia

Każdy ma marzenie.
Chociaż takie małe.
Niektórzy o lataniu.
Inni o śpiewaniu.
A jeszcze inni marzą
o dobrej pracy.
Każdy ma marzenie.
Chociaż takie małe.
I każdy chce je spełnić,
bo jest doskonałe.

Marianka



Rysowała Nadia

Baśnie i inne...

Dawno, dawno temu w odległej krainie żył sobie kotek o imieniu Kaki.

Miał 5 lat i był wyjątkowo mądry. Potrafił wiele sztuczek- nie tylko „ podaj łapkę ” czy „ siad ”. Potrafił również przynieść pocztę i gazetę. Lubił bardzo ser, tylko jeden rodzaj sera. Taki to dziwny z niego Kocurek był.

Pewnego dnia stała się rzecz straszna.... Kaki zniknął. Było to dziwne, nie był przecież specjalnie ciekawskim kotem,

Mój dziadek

Pewnego zimowego wieczoru dziadek został ze mną, bo mama pojechała z babcią i moją siostrą na zakupy. Siedzieliśmy sobie w pokoju i patrzeliśmy, jak za oknem pada śnieg. To pierwsze płatki leciały z nieba i pokrywały szare drogi. Już będzie biało wokół, a pod nogami będzie skrzypiał śnieg. Super! Rozmawialiśmy o zabawach, które nas czekają na śniegu. Już nie mogłem się doczekać, kiedy pójdę na sanki i będę z dziadkiem albo mama odśnieżała wokół domu.

Nagle dziadek zaczął wspominać zimy, które były dawno, dawno- kiedy On sam był dzieckiem. Opowiadał, że kiedyś była taka straszna zima. Było okrutnie zimno, a zaspy sięgały nieraz połowy domków. Wtedy jeszcze nie było takich wieżowców, a ludzie mieszkali

więc dlaczego przepadł? Był prześliczny, w cętki, przypominał lamparta. Wszędzie go szukaliśmy, lecz na próżno.... Kaczego nigdzie nie było. Strasznie smutno było bez niego ... pusto....tylko ser przypominał, że Kaki przepadł. Czułam jednak, że wróci, bo tu jest jego dom i legowisko, i przysmak serowy.

W myślach wołałam go. Czułam, że się odnajdzie. I stał się cud! Pewnego ranka przez uchylone drzwi wbiegł Kaki, jak

przeważnie w domach. Wspólnie odśnieżali i organizowali kuligi. W gospodarstwach były konie, a wśród sąsiadów znalazły się sanie albo po prostu wóz do zwożenia siana....Dziadek uśmiechał się i widziałem, że wspomnienie tych czasów jest dla niego bardzo miłe. Opowiadał, że nie było takich luksusów jak teraz i ludzie cieszyli się z małych rzeczy i nawet zwykła przejażdżka wozem po śniegu była nie lada frajdą. Zapytałem ,czy kiedyś zdarzyło się coś bardzo śmiesznego właśnie podczas takich zabaw czy kuligów. Dziadek się zamyślił i nagle... zaczął się śmiać. „Oj tak” - powiedział- "zdarzyło się coś bardzo śmiesznego".

Pewnego dnia, kiedy postanowili po obowiązkach w gospodarstwach zorganizować kulig, wydarzyła się śmieszna historia. Jak zawsze zebrali się pod domem kowala na

gdyby nigdy nic! Tylko brudna sierść wskazywała, że gdzieś się wałęsał. A może poznał jakąś piękną kotkę i razem biegali po łąkach? Kto wie? Ale myślę, że zatęsknił za smakołykiem, swoim serem, i naszym przytulnym domkiem.

Julia Mielewczyk

sąsiedzki kulig połączone ze śpiewem i ogniskiem. Był wóz doczepiony do konia i kilka mniejszych sanek dla dzieci. Śmigali po drodze w kierunku lasu i polany, aby przy ognisku pośpiewać i piec kiełbaski. Było wesoło i bardzo sympatycznie-jak zawsze podczas takich biesiad. Nadszedł czas powrotu i usadowili się w wozie i sankach, i radośnie wracali do domów. Na miejscu okazało się, że nie ma kowala z nimi...zrobiło się zamieszanie. Biegali i wołali, ale nigdzie go nie było. Postanowili więc wrócić na polanę i dziadek pobiegł szybko sprawdzić, czy gdzieś ich nie woła albo nie szuka. Cisza...nigdzie Go nie było. Aż nagle...dziadek zauważył coś dziwnego, jakby nogi... Nieopodal był zadaszony paśnik dla saren i dobiegało chrapanie. Dziadek pobiegł szybko tam i znalazł zagubionego kowala... Okazało się, że usiadł na chwilę i po prostu przysnął. Może nie było to najbezpieczniejsze, bo było zimno, ale długo wspominali gapę kowala podczas innych wypraw i zawsze Mu przypominali tę drzemkę. Trochę chyba dziadek opowiedział Mi to ku przestrodze, bo rzeczywiście mogło się to skończyć niewesoło.

Paweł Mielewczyk

Wywiad

Wywiad z Panem Przemysławem Szloskiem

Co zabratby Pan na bezludną wyspę?

Wodę albo Tymbark miętowo-jabłkowy.

Jakie jest/było Pana największe marzenie?

Wyjechać na bezludną wyspę.

Jak lubi Pan spędzać wolny czas?

Na prawie bezludnej wyspie, np. Sobieszewskiej.

Dlaczego Pan akurat wybrał nauczanie historii?

Bo bezludna wyspa była zajęta, a tak poza tym, tradycja rodzinna.

Jakie kolory Pan najbardziej lubi i dlaczego?

Fioletowy, bo jest ładny.

Gdyby nie był Pan nauczycielem, co robiłby pan w życiu?

Byłbym szczęśliwy na bezludnej wyspie lub w Krakowie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozrywka

Żarty na lepszy humor:

Starsza pani na przystanku zapytała młodego człowieka:

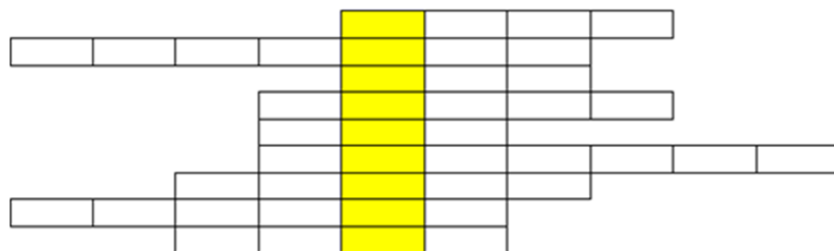
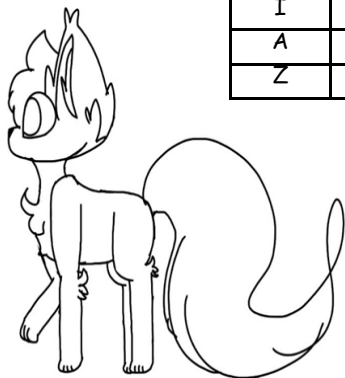
- Jak dostać się do filharmonii?
- Trzeba dużo ćwiczyć, trzeba dużo ćwiczyć.

- Która godzina?
- Za piętnaście pierwsza.
- Ja nie pytam, która godzina będzie za piętnaście minut, tylko która jest teraz.



Wykreśl 5 słów związanych z psami.

K	M	S	P	A	C	E	R	N	S
Ł	A	M	K	U	N	D	E	L	Z
E	Y	Y	T	U	W	G	H	J	E
I	L	C	M	P	S	T	R	M	L
A	I	Z	Z	K	A	R	M	A	K
Z	N	O	U	N	S	R	P	Z	I



Najczęściej popełniane błędy językowe

* Cofnąłem się do tyłu.

Mogę się założyć, że nie raz tak powiedzieliście. Jest to błąd. Nie służyłem o przypadku, żeby ktoś cofał się do przodu.

* Spadłem w dół.

To samo, co w punkcie 1. Gdzie spadać, jak nie w dół?

* Ilość mieszkańców tego miasta to 7 tysięcy.

Wszystko, co można policzyć, należy objąć słowem liczba. Np. „Liczba mieszkańców tego miasta to 7 tysięcy.”

* Włączam światło.

Powinno brzmieć „Włączam światło”.

„tło”. Tak samo poszedłem, obszedłem. Chłopaki, ile razy powiedzieliście „poszedłem”? Ja nawet oszacować nie umiem.

* Wziąć

Powinno być „wziąć” i co tu gadać ;)

* Ciężki orzech do zgryzienia.

Zauważyliście błąd? Ciężki to może być autobus, głaz. Poprawnie „twardy orzech do zgryzienia”.

* internet (małą literą) czy Internet (dużą literą)

Rozwiąż krzyżówkę.

1. Przeszły, przyszły i terazniejszy.
2. Czerwone warzywo.
3. Rude zwierzę.
4. Piaskowiec i wapienie to.....
5. Zwierzę domowe.
6. Kolejowy. Tam zatrzymują się pociągi.
7. Drzewo iglaste.
8. Cukierek albo zwierzę.
9. Urwisko przy plaży w Orłowie.

Jak wy piszecie? Internet to nazwa własna (wystarczy pomyśleć, ile osób go w dawnych czasach miało). Teraz jest jednak tak powszechny, że raczej każdy go ma. W ten sposób staje się zwykłym wyrazem, takim jak ołówek, laptop itp. Obie formy są prawidłowe. Jednak nie bądźcie zdziwieni, gdy Wasza babcia napisze to słowo dużą literą.

Dla Was przykłady wyszukał Miłosz

Wielkanoc — ciekawostki

Polska nazwa święta „Wielkanoc” została przejęta od Czechów. Z kolei węgierska nazwa brzmi „Husvet”, czyli „jedzenie mięsa”, które nawiązuje do zakończenia długiego postu.

Dawniej wyłącznie kobiety malowały wielkanocne jaja. Mężczyźni nie mogli nawet wchodzić do pomieszczenia, w którym zdobiono jaja, bo mogliby rzucić urok na kolorowe pisanki.

Wszędobyłski wielkanocny króliczek wywodzi się z tradycji germańskiej. Legendarne

święte zwierzę bogini Ęostre. Symbolizuje nowe życie – odradzającą się ziemię i nadchodzącą wiosnę. Jest również symbolem płodności.

Po co jest Wielki Post? Wielki Post ma za zadanie przygotować nas do Zmartwychwstania Pańskiego. W Wielkim Poście pościmy i ograniczamy się. Ale nie chodzi o umartwianie się, tylko o

oczyszczenie i znalezienie czasu na modlitwę.

Nadia i Marianka



Kalendarium

Bal karnawałowy odbył się 26.01. Tym razem przebiegał pod hasłem *Kraje świata*.



Znowu daliśmy czadu

18 marca kibicowaliśmy w Gdyni w ramach konkursu **Mistrz Kibicowania**. I zwyciężyliśmy! Brawa za zaangażowanie dla wszystkich uczniów, rodziców i nauczycieli, którzy nas wspierali.

Dzień Językowy

Po raz drugi zagościły w naszej szkole różne języki obce. Odbył się finał II Międzyszkolnego Konkursu Dziennikarskiego.

Z okazji Wielkanocy życzymy wszystkim czytelnikom cudownie pachnącej wiosną i smakołykami świątecznej atmosfery.

Niech nie opuszcza Was radość, spokój i zadowolenie. A zajączek wielkanocny niech przykica z olbrzymią paczką — niespodzianką.

Redakcja

Nasza twórczość

Życie

Życie piękne jest i trudne,
Czasem przewidziane a raz nie.
Ciemnością życia jest smutek
Jasnością miłość i rodzina.
Życie jest jedno,
Krótkie lub długie.
Ale każde jest ważne,

Jak nic innego.
Pamiętanie o rodzinie, o bliskich,
Bo miłość jest tak samo ważna
jak życie.
Bez sensu nic nie może być,
Dbaj o siebie, o innych,
Życie i Bóg Ci się odwdzięczą,
Może być tylko lepiej,
nigdy gorzej.

Serce prowadzi cię
dobrymi drogami,
Tymi prostymi i krętymi.
Poskładaj życie
jak puzzle w jedną całość.
6 lutego 2018r.
Maria Nawrocka

**Szkoła
Podstawowa nr 13
w Gdyni**

Zachęcamy do odwiedzenia
nas:

▶ na nowej stronie
internetowej szkoły

▶ na szkolnym facebooku

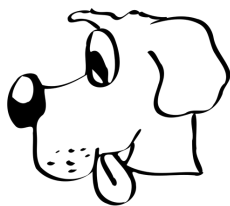
Miniwywiad z Panią
Magdaleną Gapińską.

**Co Pani sądzi o adopcjo-
waniu psów ze schro-
niska?**

Sądzę, że to świetny po-
mysł, który ratuje życie
wielu zwierzętom. Daje
im możliwość bycia w
domu, w którym będą
kochane i szczęśliwe.

**Czy zaadoptowała Pani
jakieś zwierzę ze
schroniska?**

Tak. Małego pieska,
szczeniaczka, mieszańca.
Był to najukochańszy i
najinteligentniejszy
zwierzak, jakiego mia-
łam w życiu. Niestety
zginął w wypadku. Czu-
łam się wtedy, jakbym
straciła członka rodziny.
Opłakiwałam go długo.
Bardzo go kochałam.



PSIE SPRAWY

Dzisiaj napiszę Wam o tym, dlaczego warto zaadoptować psa ze schroniska. Ten materiał pomoże szczególnie tym, którzy chcą dostać psa.

Psy ze schroniska są bardzo wierne. Kundelki są tak samo ważne jak rasowce. Niektórzy ludzie kupują rasowce, żeby się pochwalić znajomym. Jest mi bardzo przykro z tego powodu, że zachowują się wobec mieszańców całkiem inaczej. Adoptując zwierzę ze schroniska, ratujemy mu życie. Dosłownie i w przenośni, ponieważ w ten sposób zmieniamy jego życie. Od psa możemy się także wiele nauczyć, na przykład kochać bezinteresownie. Warto również przekazywać pieniądze i karmę do schroniska. W naszej szkole są takie zbiórki, jednak ja wolę zanosić ją osobiście. W ten sposób mam okazję zobaczyć się z podopiecznymi schroniska. W ramach ciekawostki napiszę, że wszystkie psy ze schroniska muszą mieć sterylizację (suczki) lub kastrację (psy). Zapobiega to rozmnażaniu się psów, które potem prawdopodobnie trafią do schroniska.

Dodam jeszcze, że ZANIM ZDECYDUJESZ SIĘ ZAADOPTOWAĆ PSA, PRZEMYŚL TO! Poniżej znajduje się wywiad z wolontariuszką z Ciapkowa.

**Dlaczego Pani zdecydowała, że zostanie wo-
lontariuszem?**

Z miłości do psów. Bardzo chciałam im pomagać.

Jakie są obowiązki wolontariusza?

Nie mamy ustalonych obowiązków. Możemy wyprowadzać psy na spacer. Jest to główna rzecz, którą robimy. Bawimy się również ze zwierzętami. W razie potrzeby wykonujemy prace porządkowe na terenie schroniska.

**Dwa lata temu moja rodzina zaadoptowała
psa (Wikusię) z Ciapkowa. Czy Pani też zaadoptowa-
ła jakieś zwierzę?**

Nie, mam swoje zwierzę.

Ile w schronisku jest zwierząt?

Około 250 psów i 150 kotów.

Ile OTOZ Animals* założył schronisk?

OTOZ założył 8 schronisk, w tym główną siedzibę w Bojanie koło Gdyni.

Ile trzeba mieć lat, by zostać wolontariuszem w Ciapkowie?

Można nim zostać od 16 roku życia.



**Czy chciałaby Pani powiedzieć
coś jeszcze na temat schroniska?**

Jest to dobre, zadbane schronisko z empa-
tyczną kadrą i oddanymi wolontariuszami.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Miłosz Mierkiewicz

Wyjaśnienia do wywiadu

*OTOZ Animals- Ogólnopolskie Towarzy-

stwo Ochrony Zwierząt. Organizacja zakładająca schroni-
ska. Działa głównie na Pomorzu.

Jeśli was przekonałem, a spodziewacie się psa, poproście
rodziców, aby był ze schroniska.

Miłosz Mierkiewicz

Zdjęcia: Miłosz M., schronisko Ciapkowo

